

Wideo relacja

Autor: Wojniczanin - 10/28/2011 20:05

Widzę, że jestem pierwszy 🙄

Oglądałem właśnie wideo relację z NS RM z 25tego. Pierwsza myśl - szok!!! 🙄

Jak można niedoszacować pozycji w tworzeniu budżetu o takie duże kwoty? Nie chodzi tu przecież o kilka czy kilkanaście tysięcy ale **SETKI** tysięcy złotych. Trudno to nazwać błędem w liczeniu. Przychodzi mi do głowy inne sformułowanie....

Swoją drogą jak wygląda odpowiedzialność prawna za takie karygodne błędy w stworzeniu budżetu? Może jakaś kontrola by się przydała w Urzędzie - ciekawe co jeszcze by wyszło 🙄

=====

Odp: Wideo relacja

Autor: Morozow - 01/30/2012 18:36

p. jj czegoś tu nie rozumiem jak może być obowiązkiem Dyrektora GOK "być poinformowanym"; przecież dyr. GOK nie może sam się informować nt. sesji albo spotkań roboczych, a skoro nie jest zapraszany to nie przychodzi. Radni dostają zaproszenia i materiały na sesję, to i dyr. GOK-u też powinien dostawać....

=====

Odp: Wideo relacja

Autor: jj - 01/30/2012 20:38

Morozow napisał:

p. jj czegoś tu nie rozumiem jak może być obowiązkiem Dyrektora GOK "być poinformowanym"; przecież dyr. GOK nie może sam się informować nt. sesji albo spotkań roboczych, a skoro nie jest zapraszany to nie przychodzi. Radni dostają zaproszenia i materiały na sesję, to i dyr. GOK-u też powinien dostawać....

Cóż, naprawdę, warto czytać ze zrozumieniem.

Posiedzenia kolegialnych organów władzy publicznej pochodzących z wyborów są otwarte dla obywateli (ergo wstęp na nie ma Dyrektor GOK, ja, Ty i wszyscy obywatele polscy jeśli tylko mają na to ochotę).

Zaproszeń nie dostawał, nie dostaje i dostawać nie powinien bo w przeciwieństwie do członka rady gminy jego obowiązkiem nie jest uczestniczenie w obradach komisji. Jego obowiązkiem jest wywiązywać się z wykonywania czynności zapisanych w umowie o pracę i warunkach zatrudnienia.

Idąc Twoim tokiem rozumowania na posiedzenia Komisji Oświaty, Kultury, Sportu, Zdrowia i Opieki Społecznej powinni być zapraszani dyrektorzy przedszkoli, szkół, GZEAS, opieki społecznej, prezesi LZS; nie zaszkodziłaby obecność przedstawicieli ośrodków zdrowia bo w końcu mają „namacalny” kontakt ze zdrowiem mieszkańców. W zasadzie te same osoby mogłyby uczestniczyć również w posiedzeniach Komisji Rozwoju Gospodarczego i Gospodarki Finansowej bo przecież gospodarują publicznymi środkami i mają wpływ na gospodarkę finansową...

Na szczęście ustawa o utworzeniu samorządu terytorialnego akurat nam się udała i tutaj ustawodawca słusznie zapisał **kto ma** a **kto może** uczestniczyć w takich posiedzeniach i *ex officio* są to radni, którzy gdy zachodzi taka potrzeba (tj. procedują nad danym problemem) mogą zaprosić/wezwać właściwego do danej sprawy urzędnika (*de iure*).

PS jeszcze jedno: „[...] a skoro nie jest zapraszany to nie przychodzi [...]” a przepraszam bardzo, łaskę komuś robi swoim przyjściem? (dotyczy to każdego urzędnika w każdej urzędowej sprawie).

=====

Odp: Wideo relacja

Autor: JKM - 01/30/2012 22:30

jj napisał:

JKM napisał:

jj napisał:

JKM napisał:

Taka gmiiiiinaaaa. Przez dwadzieścia lat dyrektor GOK nie był zapraszany na posiedzenia Komisji Oświaty i Kultury.

[...] [...]

do czego się odnosisz? bo cytujesz moją wypowiedź na temat Dyrektora GOK i argumenty za

poparciem wysuniętej przeze mnie tezy a obalasz zmieniając temat z GOKu na Filipka... powtarzam: psim obowiązkiem Dyrektora GOK (jak i każdej tego typu jednostki) jest być poinformowanym i uczestniczyć w posiedzeniach organów, których obszary działania pokrywają się z obszarem jego (ich) pracy.

Czy aby Szanowny jj nie wpada we własne sidła? Czytanie ze zrozumieniem jest tak samo dobre jak pisanie ze zrozumieniem.

O ile dobrze widzę, to ja pisałem o dyrektorze GOK-u. Tymczasem wcześniej pisaliśmy o Radnym Jacku Filipku, a ten urzędnikiem nie jest.

Gdyby w Wojniczu nie robiono połączonych komisji, które trwają kilka godzin, ale - jak to jest w innych gminach, a zwłaszcza miastach - to zaproszenie dyrektora GOKu na dwie godziny co dwa miesiące na obrady komisji kultury nie byłoby niczym zdrożnym, zwłaszcza, że przecież na pewno nie ma konieczności wypłacania mu diety. W wielu miastach w posiedzeniach komisji kultury biorą udział nie tylko dyrektorzy placówek kultury, ale także lokalni animatorzy kultury, ale do tego trzeba elementarnej wiedzy, a nie tylko władzy. Władza wiedzę czasami bardzo dobrze imituje.

Obecność dyrektora GOKu jest najlepszą formą komunikacji i wymiany informacji. Jak się radni nie komunikują z dyrektorami podległych gminie placówek oświatowych i kulturalnych, to mamy wtedy taki efekt jak teraz, że nie są zorientowani nawet w tym, jaka działalność tak jest prowadzona, zwłaszcza jak się na ustawach nie znają i nie wykazują specjalnego zainteresowania sprawami kultury.

Wtedy łatwo popełnić nadużycia władzy na zlecenie jakiś ciemnych sił, które w tej gminie bardzo się ostatnio znów uaktywniły i likwidują co się da, w celach niekoniecznie zbieżnych z dobrem społecznym.

W Wojniczu posiedzenia kolegialnych organów władzy publicznej są otwarte od niedawna i raczej nie dzięki staraniom Szanownego jj, ale właśnie dzięki staraniom Szanownego Jacka Filipka.
[color=#ff0000][Trudno, aby na te otwarte posiedzenia ktokolwiek mógł przyjść, jak urząd nie podaje na swojej stronie informacji o terminie i miejscu./color]Szanowny jj na pewno opisuje sytuację w tej gminie, bo zaczynam w to wątpić, czy może siedzi sobie gdzieś w Bangladeszu?

=====

Odp: Wideo relacja

Autor: JKM - 06/08/2012 10:42

jj napisał:

Morozow napisał:

[...]...

[...]

Zaproszeń nie dostawał, nie dostaje i dostawać nie powinien bo w przeciwieństwie do członka rady gminy jego obowiązkiem nie jest uczestniczenie w obradach komisji. Jego obowiązkiem jest wywiązywać się z wykonywania czynności zapisanych w umowie o pracę i warunkach zatrudnienia.

[...]

Na szczęście ustawa o utworzeniu samorządu terytorialnego akurat nam się udała i tutaj ustawodawca słusznie zapisał **kto ma** a **kto może** uczestniczyć w takich posiedzeniach i *ex officio* są to radni, którzy gdy zachodzi taka potrzeba (tj. procedują nad danym problemem) mogą zaprosić/wezwać właściwego do danej sprawy urzędnika (

de iure

).

[...].

Skąd Szanowny jj wziął taką informację to nie wiem. Według mojej wiedzy (a opieram się na opinii radcy prawnego pewnej gminy), dyrektor GOK nie jest urzędnikiem gminnym.

Z czego ma niby wynikać jego obowiązek uczestniczenia w sesjach?

Wspomniana umowa o pracę z pewnością tego nie narzuca. Może chodzi o przydział obowiązków? To sprawdzę.

Każdy ma prawo uczestniczyć w sesji, ale - przypominam - dyrektor GOK jest w tym czasie w pracy, więc powinien być zapraszany, dla klarowności, zwłaszcza jeśli zawsze zapraszane są inne osoby ze stałej listy.

Wracam do tej sprawy, bo wyrażony tu przez Szanownego jj pogląd powtórzył nieoczekiwanie

Szanowny Radny Tadeusz Bąk, więc może opiera się na tej samej błędnej przesłance.

Przy okazji proszę, aby Szanowny JJ pisał o ludzkich obowiązkach, bo "PSIE OBOWIĄZKI" z pewnością nie wynikają z tej "udanej" ustawy samorządowej.

=====

Odp: Wideo relacja

Autor: Antoni - 06/14/2012 16:52

JKM napisał:

Gdyby w Wojniczu nie robiono połączonych komisji, które trwają kilka godzin, ale - jak to jest w innych gminach, a zwłaszcza miastach - to zaproszenie dyrektora GOKu na dwie godziny co dwa miesiące na obrady komisji kultury nie byłoby niczym zdrożnym, zwłaszcza, że przecież na pewno nie ma konieczności wypłacania mu diety. W wielu miastach w posiedzeniach komisji kultury biorą udział nie tylko dyrektorzy placówek kultury, ale także lokalni animatorzy kultury, ale do tego trzeba elementarnej wiedzy, a nie tylko władzy. Władza wiedzę czasami bardzo dobrze imituje.

no pasowało by coś uzgadniać bo jeżeli na takie coś jest przeznaczane około **300 000** rocznie.... 😊

gok.wojnicz.net/index.php?page=kalendarz-impres-09

=====

Odp: Wideo relacja

Autor: JKM - 06/14/2012 18:04

Antoni napisał:

JKM napisał:

[...]

no pasowało by coś uzgadniać bo jeżeli na takie coś jest przeznaczane około **300 000** rocznie.... 😊

gok.wojnicz.net/index.php?page=kalendarz-impres-09

Na jakie "coś"? Można prosić jaśniej?

=====

Odp: Wideo relacja

Autor: Antoni - 06/14/2012 18:43

jak się ma ten program do tej kwoty z budżetu

92109 - Domy i ośrodki kultury, świetlice i kluby, kwota 370 860

bo jakoś w dokumentach z BIPu nie mogę tego znaleźć, a jest to taka kwota co pasowało by wiedzieć na co jest wydatkowana

i tu chyba JKM się ze mną zgodzi.. tzn nie ze mną z jawnością spraw wszelakich... ?

=====

Odp: Wideo relacja

Autor: Wojniczanin - 06/14/2012 19:24

Antoni napisał:

jak się ma ten program do tej kwoty z budżetu

92109 - Domy i ośrodki kultury, świetlice i kluby, kwota 370 860

bo jakoś w dokumentach z BIPu nie mogę tego znaleźć, a jest to taka kwota co pasowało by wiedzieć na co jest wydatkowana

i tu chyba JKM się ze mną zgodzi.. tzn nie ze mną z jawnością spraw wszelakich... ?

Polecam oglądnąć posiedzenia komisji gdzie p.Welna szczegółowo podawał co się składa na tą kwotę. Niestety nie pamiętam, która to komisja 😊

Odp: Wideo relacja

Autor: JKM - 06/14/2012 20:41

Antoni napisał:

jak się ma ten program do tej kwoty z budżetu

92109 - Domy i ośrodki kultury, świetlice i kluby, kwota 370 860

bo jakoś w dokumentach z BIPu nie mogę tego znaleźć, a jest to taka kwota co pasowało by wiedzieć na co jest wydatkowana

i tu chyba JKM się ze mną zgodzi.. tzn nie ze mną z jawnością spraw wszelakich... ?

Oczywiście, że zgadzam się z "jawnością spraw wszelakich".

Byłem na komisji, na której padały kwoty utrzymania świetlicy w Ispie. Dyrektor Wełna mówił, że sprawiedliwie stara się dzielić pieniądze na wszystkie świetlice. Chodziło o sumę 5.000 złotych. Pamiętam też, jak omawiano kwestię rachunku za gaz w Więckowicach na sumę 10.000 zł.

Na tym polegała rozrzutność poprzedniej władzy, że zafundowano świetlice w każdym sołectwie. Nie twierdę, że w żadnym sołectwie takie świetlice nie mają racji bycia, ale nie wszędzie jest działalność kulturalna (instruktorska). Na przykład, w Zakrzowie ćwiczą dwa zespoły muzyczne. W Łoponiu faktycznie i dobrze działa świetlica i korzysta z niej młodzież, a nie polega to na oglądaniu telewizji. W Ispie jest klub kulturystyczny, ale z budżetu GOK-u sfinansowany był zakup kosiarki do koszenia trawy i zakup paliwa do tej kosiarki, co wydaje się bardzo mało uzasadnione inną kulturą niż agrokultura.

Nie jest więc tak, że kwota 370 860 jest wydawana na program podany w linku. Wymienione w tym programie pozycje to raczej spis "świąt", a pozostają jeszcze wydatki w "dni powszednie" (płace instruktorów, prąd, materiały i środki).

Przy czym warto pamiętać, że budżet GOK zawiera środki finansowe przeznaczone na działalność kulturalną mieszkańców gminy Wojnicz.

Nikt nie wie jakie sumy znajdują się i na co są wydawane przez Dyrektora Biura Promocji, wiemy tylko, że wydaje się te pieniądze na promocję zespołów spoza Wojnicza.

=====